№ 41

GAZETA PORANNA.

WARSZAWA.

Piątek dnia 12 Lutego 1841 roku.

Piśmiennictwo Krajowe, najtańszy tygodnik literacki w Warszawie razem z Gazetą Poranną przy któréj wychodzi, kosztuje na mies. zł. 2 gr. 20 bez roznoszenia. Kantor główny w Star. Teatrze Nr. 1790.

(Dalszy ciąg postanowienia o pensyach emerytalnych.) — Justynowi Jenczewskiemu, Dziennikarzowi Kancellaryi przybocznéj Namiestnika Królestwa, za 25-letnią służbę, zł. 2333 gr. 10; Bazylemu Jezuczewskiemu, Naczelnikowi Wydziału w Kancellaryi Namiestnika Królestwa, za 38-letnią służbę, zł. 8000; — Janowi Zielińskiemu, Sekretarzowi Kommissyi Instrukcyjnéj i Emerytalnéj w Radzie Stanu, za 31-letnią służbę, oprócz pensyi zł. 5850 i dodatku w drodze łaski zł. 900, dodatek w ilości zł. 2850; Mikołajowi Okołowiczowi, byłemu Sędziemu Sądu Appellacyjnego Królestwa, za 31-letnią służbę, oprócz pensyi z tytułu szczególnych nagród, w ilości zł. 1750, wyznaczonéj mu Postanowieniem z dnia 22 Maja (3 Czerwca) 1839 roku, dodatek w ilości zł. 3850;—Tomaszowi Zarembie, Sędziemu Trybunału Cywilnego 1-éj Instancyi Gubernii Augustowskiéj Wydziału IIgo, za 35-letnią służbę, zł. 5400;— Michałowi Lewickiemu, Podsędkowi Sądu Pokoju Powiatu Hrubieszowskiego, za 38-letnią służbę zł. 3000.—Krolowi Sierkowskiemu, Inkwirentowi Sądu Policyi Poprawczéj wydziału Lubelskiego, za 29-letnią służbę wojskową i cywilną, zł. 2170;—Elżbiecie z Pawelców Popławskiéj, wdowie po Wojciechu Popławskim, woźnym Trybunału Cywilnego Gubernii Lubelskiéj, przez wzgląd na 27-letnią służbę męża zł. 150; Maciejowi Markowskiemu, posługaczowi przy Sądzie Kryminalnym Gubernii Lubelskiéj i Podlaskiéj, za 31-letnią służbę wojskową i cywilną, zł. 320.

(*d. c. n.*)

Rada Administracyjna zatwierdziła zapisy: 1) summy 10,000 złp. przez Franciszkę z Mniewskich Lasecką, na stały fundusz dla kościoła XX. Karmelitów w Zakrzewie; 2) summy 1,000 złp. przez Karolinę z Gerliczów Wejgart, dla kościoła ewang. w Lublinie.

LONDYN 30 *stycznia*. W City wielkie wrażenie sprawiło, że paropływ James Watt, należący do jeneralnego towarzystwa żeglugi parowéj, został zabrany przez władze francuzkie w Havre, jako rękojmia pewnego wynagrodzenia, przyznanego właścicielom paropływu Foenix, ze strony trybunału handlowego. Wiadomo, że paropływ francuzki Foenix zatonął przez trącenie się z paropływem angielskim Britania; przyznano, że wina była ze strony paropływu Britania. Statek ten jest własnością tego co i James Watt towarzystwa. Zabranie tego ostatniego w Havre, jest dla towarzystwa wielką stratą. Kapitana, osadę i maszynistów statku zatrzymano w Havre i nie dozwolono im oddalić się z tego portu. Właściciele statków James Watt i Britannia protestowali przeciw temu postępowaniu, jako przeciwnemu prawom, zaprzeczając trybunałowi francuzkiemu słuszności pod względem wmieszania się w tę sprawę, ponieważ jeneralne towarzystwo żeglugi parowéj składa się jedynie z poddanych angielskich, przeto angielskim tylko sądom winno zdawać sprawę. Z tego powodu towarzystwo przesłało rządowi angielskiemu przedstawienie, upraszając o domaga-

nie się uwolnienia statku Jawes Watt i jego osady. Obawiają się, aby ta okoliczność nie stała się powodem nowych zawikłań między rządem francuzkim i angielskim.

Skutkiem ogólnie rozsianéj tu wieści o rychłem zawarciu nowéj pożyczki przez gabinet, lub wydaniu nowych papierów skarbowych, przedawano dziś licznie papiery rządowe. Jeden mekler przedał za 60,000 funtow szterl. konsolom, co znacznie kurs ich zniżyło.

Paryż 1 *Lutego*. Odrzucenie poprawki Jenerała Szneider, przez większą część dzienników tutejszych uważane jest za przepowiednią przyjęcia całego projektu fortyfikacyi. Atoli pozostaje jeden punkt do rozwiązania, względem którego ani rząd, ani kommissya porozumieć się nie mogły, który dla téjże przyczyny może w izbie obudzić gwałtowne rozprawy. Jest to kwestya względem jednoczesności (scinultancité) robót. Kommissya żąda, aby w projekcie do prawa wyraźnie wymieniono, jak ta lub owa część murów jednocześnie z tą lub ową częścią zewnętrznych warowni ma być wznoszoną; ministeryum zaś chce w tym przedmiocie mieć zupełną wolność i tylko zobowiązać się do wzniesienia murów. Kommissya obawia się, aby rząd nie zajął się naprzód wzniesieniem oddzielnych warowni i następnie przez wiele lat wynajdować będzie wymówki, dla zupełnego w końcu zaniechania wzniesienia murów. Kwestya ta jest sama z siebie dość ważną, lecz sądzić należy, że opór przy takowém zdaniu, albo rozstrzygnienie w duchu jednego z nich, może spowodować odrzucenie całego projektu. Położenie stronnictw co do tego projektu jest zupełnie nowem i dla tego ważnem jest bliższe oznaczenie frakcyi, które przy wczorajszém głosowaniu większość i mniejszość tworzyły. Ci którzy z należytą baeznością uważali dotychczasowy bieg rozpraw, nie mogą wątpić, że w samym gabinecie istnieje rozdwojenie pod tym względem. Marszałek Soult nie miał dość wymowy, aby to ukryć. Jest on stanowczo przeciw murom opasującym i widocznie starał się, za pomocą panów Dufaure i Passy, przeprowadzić poprawkę jenerała Schneider w miejsce dotychczasowego projektu. Utrzymują nawet, że miał zamiar, w przypadku domniemanego skutku, obu tych deputowanych do swojego przyjąć gabinetu. Taki obrót spowodował widocznie pana Guizot, któryby w innym razie zachował się zupełnie neutralnie względem obwarowania, do energicznéj obrony tego projektu. Ztąd więc wnosić można, że większość przeciw poprawce składa się z przyjaciół pana Guizot, dworu i członków całego lewego środka, a tak z koalicyi Guizot-Thiers. Mniejszość składała się z wielkiéj części prawego środka, mając pana Lamartine na czele i licząc przyjaciół panów Dufaure i Passy z prawego krańca, legitymistów i lewego krańca, radykalistów, które to ostatnie stronnictwa, z wiadomych już powodów, o żadnym rodzaju uzbrojeń słyszeć nie chcąc, popierało poprawkę Jenerała Schneider, jedynie rachując na obalenie całego projektu. Takie położenie stronnictw, może nawet po zupełném ukończeniu rozpraw zostawić ślad, bo jeśli projekt bez zmiany zostanie, w takim razie gabinet nie może nadal w teraźniejszym swoim składzie pozostać. Będzie on musiał uledz zmianie w duchu Molé-Lamartine, lub Dufaure-Passy.

Giełda 1 *lutego*. Dziś panowała zupełna cisza w interesach i kursa pozostały prawie bez zmiany; nieco wyższe były jak wczoraj w Cafe de Pacis. Znacznego podniesienia się kursów, przed ukończeniem rozpraw o obwarowaniu, spodziewać się nie można. Pomyślne nawet wiadomości ze wschodu nie sprawiły ważnego wrażenia na giełdzie.

Madryt 19 *stycznia*.— Wspomnieliśmy już o postanowieniu, względem skapitalizowania zaległych procentów krajowego i zagranicznego długu. Papiery mające być w tym celu nowo wydanémi, mają przynosić 3 procenta w półrocznych wypłatach.

Względem sposobu konwersyi bliższe oznaczenie późniejszy dekret ogłosi. Na opłacenie tych nowych procentów musi miesięcznie płacić 2 miliony realów do kassy umorzenia.

Konstantynopol 13 *stycznia*.— Wiadomości z Syryi, które przywiózł parostatek *Tahiri Bahri*, sięgające d. 2 b. m. donoszą: że Egipcyanie opuścili Damaszek dwoma oddziałami odwrót do Egiptu przedsiębiorąc. Piérwszy pod wodzą Solimana Baszy d. 23 grudnia wyciągnął do Massarib z wielką częścią ładunku w zamiarze przedsięwzięcia, drogi przez pustynię. Sam Ibrahim, opuściwszy Damaszek 29 grudnia jak mówią, chce z drugim oddziałem przerżnąć się przez wzgórza Palestyny, aby, jak najrychléj przybyć do Gaza i z tamtąd przez Eletrisch do Egiptu powrócić. Zaraz po rozpoczęciu odwrotu nastąpiło wielkie zbiegostwo w armii Ibrahima. Dnia, w którym Soliman opuścił Damaszek, zbiegł cały pułk z artylleryi z działami i bagażami, celem poddania się władzy tureckiéj; ścigającą go jazdę przyjął kartaczami i rozpędził, drugi zaś dla ścigania jéj wysłany oddział wcale niewrócił. Oprócz tego przeszło do Turków około 30 oficerów z obozu egipskiego, którzy wraz z wymienionym pułkiem artylleryi przez Gaza do Akry odesłani zostali. Ibrahim sam napadnięty w drodze przez Druzów, Kurdów i Metualisów znaczną poniósł stratę.

Wojska tureckie pod rozkazami Hadschi Ali baszy, którego porta mianowała gubernatorem Damaszku, przybyły tu z Azyi mniejszéj, osadziły Homs i zbliżają się do Damaszku. Wiadomosci te przekonywają, jak fałszywemi były pogłoski o zwycięztwach Egipcyan nad Druzami i nakazującéj postawie egipskiego wojska, zdolnego do przedsięwzięcia nowéj wyprawy, o potyczkach między góralami i ogólnéj w kraju anarchii i t. p.

Dawniejszy Seraskier Syryi, Jzzet Mehmed basza, zdawszy dowództwo przybyłemu do Bejrutu następcy swojemu Zekeira baszy, na statku *Tahiri Bahri* opuścił Syryą, i do Konstantynopola odjechał, lecz rana, z własnéj jego winy pochodząca, (od lekarzy za śmiertelną uznana) sprawiała mu takie podczas podróży cierpienia, iż w Galipoli zmuszony był wysiąść na ląd, gdzie bezwątpienia skończy się doczesna jego koléj.

Stosownie do najwyższego rozkazu urząd Muhassil (poborca), który sprawowali cywilni Gubernatorowie prowincyi, zmieniono na urząd Defteldas (Intendent skarbowy). W moc tego rozkazu Mussa Safweti Efendi mianowany został Defterdarem Syryi, Elhadsch Ibrahim Efendi, poprzednio poseł w Persyi, defterdarem Saidy; Lebib Efendi dotychczasowy nadzorca kwarantanny Defterdarem Kandyi, a w jego miejscu Imael Bej wnuk baszy Janiny mianowany został dyrektorem tutejszéj kwarantanny.

Piszą z Malty 16 stycznia. Otrzymaliśmy tu wiadomość z Tripolis do 30 grudnia, z Alexandryi do 6, z Konstantynopola do 8, z Marmorizza do 9 stycznia. W Tripolis vice konsul angielski został mianowany fezzanem; najznakomitszy przeciwnik beja, Abdel Dschebil rozpoczął układy o pokój. W Alexandryi ciągłe trwają uzbrojenia, w Konstantynopolu niepewność. W Mormorizza marynarze angielscy, którzy mieli jakibądź udział w któréjkolwiek walce, jako jednorazowe wynagrodzenie otrzymają całoroczny żołd. Z Grecyi przybył tu parostatek przywożąc 200,000 franków dla rządu francuzkiego. Słychać, że angielski okręt liniowy Hasting ma się udać do Aten i tam stale pozostać. Rząd mocno jest niekontent z obejścia, jakiego poddani angielscy w Grecyi doznają.

ROZMAITOŚCI

Akademiia dla kobiét. Niedawno odbyła się sławna uroczystość w hotelu pana Castellane przy ulicy Faubourg Saint-Honoré. O godzinie dwunastéj zgromadziła się znaczna ilość dam do pięknéj galeryi na dole, która z salonu do sali teatralnéj prowadzi. Dano na stół sute śniadanie. W całem tém zgromadzeniu był tylko jeden mężczyzna: gospodarz domu. Po śniadaniu rzekł Pan Castellane do swoich gości: Teraz moje panie, jesteście instalowane; zostajecie tu jak w swoim własnym domu i

swobodnie możecie się zajmować ważnym przedmiotem swojego zgromadzenia. Łatwo wnieść można, że tu chodziło o założenie akademii dla kobiét. Czterdzieści krzeseł stało w pogotowiu; wszystko było w porządku, zagajono posiedzenie. Wypadało najprzód utworzyć biuro; to znaczy prezydentkę i sekretarzy mianować. Ale najsamprzód chodziło o to, że najstarszéj wiekiem prezydentura należała. Wezwano więc najstarszę, ale nikt się nie odezwał. Przystąpiono do obioru sekretarzy, którymi podług ustaw miały być dwie wiekiem najmłodsze osoby. Gdy je wezwano, natychmiast wszystkie damy razem się z miejsc swych podniosły! Gdy więc bynajmniéj żadna z dam nie chciała być prezydentem, więc i zamierzona akademiia do skutku nie przyszła.

List Pani Laffarge. Dziennik Vert-Vert zawiéra następujący list, który pani Laffarge pisała do królowéj Francuzów: »Madame! Nie opuściłaś więc biédnéj ofiary; ma ona podziękować dostojnéj opiece twojéj, że nie będzie znosiła kary, która nawet najtwardszych zbrodniarzy najdotkliwiéj zasmuca. Ach! jak wielką czuje moje serce podziękę, jak pocieszającą ulgą jest dla biédnéj Maryi Capelle, w czasie jéj długiéj niewoli to wejrzenie wysokiéj łaski! Opatrzność zleje błogosławieństwo na tę łaskawość, a najniższa i swemu losowi ulegająca niewolnica, która w swéj niewinności znajduje nadprzyrodzoną odwagę, zasyłać będzie do nieba gorące modły o zachowanie dostojnego zdrowia twego. Jak pięknym jest przywilejem przywrócić spokojność i swobodę umysłu nieszczęśliwéj niewieście, która, gdyby królewska łaska nie zwolniła była okropnego jéj udręczenia, tylko by w śmierci wybawienie swoje upatrywała. Z nadzieją w sercu znoszę moje nieszczęście; przyjdzie chwila, w któréj przeznaczenie prześladować mnie przestanie, a ja będę żyła jak niezbity dowód nieszczęść, któremi Bog na téj ziemi ludzi doświadcza, aby ich późniéj w niebie wieczną nagrodą obdarzył. Dostojna matko familii, Królowo! racz przyjąć hołd wdzięczności od téj, któréj mąk ulżyłaś. Oby się synowie twoi cnotami swémi do pociechy twéj przyczynili, oby serce twe zwycięztwami swémi uweselili, oby małżonek twój od Opatrzności zakreslony rząd w długie wiódł lata, a może przyjdzie dzień, w którym ja na ziemi ułaskawienie uzyskam, jak je w niebie uzyskać jestem pewna! — Marya Capelle.

— Obliczono, iż ziemia nasza jeszcze 18ście razy tyle ludzi wyżywić może, jak ma obecnie, choćby nawet lepiéj uprawianą nie była. Sama Ameryka wygodnie dla 500 milionów ludzi pożywienia dostarczyć może, a na całéj kuli ziemskiéj żyje obecnie zaledwie 1000 milionów ludzi.

Los poety. Sławny poeta Rogers w Londynie przechowuje za szkłem w ramkach oryginalny dokument kontraktu, zawartego pomiędzy Miltonem a nakładnikiem S. Symondsem, względem wydania poematu pod nazwą: R a j u t r a c o n y. Dokument ten jest z roku 1666, na zwyczajnym papiérze, przez obie strony podpisany i od świadków stwierdzony. Własnoręczny podpis wielkiego poety, lubo tenże podówczas już był ociemiał, jest bardzo czytelny i wyraźny. Za sam poemat otrzymał Milton dziesięć funtów szterlingów, z których piérwsze pięć naprzód mu zaliczono, a drugie pięć po sprzedaniu 1200 egzemplarzy we dwóch leciech wypłaconemi być miały! Za każde nowe wydanie, nieprzechodzące 1500 egzemplarzy, podobnież pięć funt. szterl. płacić się obowiązano. Tymczasem w przeciągu lat siedmiu umarł poeta, a pozostała wdowa odstąpiła wszelkich swoich praw do dzieła za podwyższoną kwotę siedmiu funtów szterl.! Tym sposobem R a j u t r a c o n y przyniósł autorowi i jego rodzinie siedmnaście funtów szterlingów w zysku, gdy tymczasem teraz za sam papiér, na którym ten kontrakt był napisany, 70 gwineów (490 talarów) zapłacono! Milton miał przeszło lat 50, był ciemny, ułomny i samotny gdy wielki ten poemat rozpoczął. Ukończył go w przeciągu lat siedmiu i do wieczności się przeniósł.

Dziś rano zimna stopni 17, wczoraj w południe 12.